Jerzy Ochman

Sterowany profil nowego Europejczyka

Zeszyt Naukowy 4, 47-63

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

PROF. DR HAB. JERZY OCHMANN

Sterowany profil nowego Europejczyka

W dziele pt. *Człowiek zaprogramowany*[1], Teresa Serra rozpoczyna refleksje od pytania: czy człowiek następnej generacji będzie wychowankiem dotychczasowego etapu kultury, czy tworem wysterowanym przez manipulantów, skupionych w ośrodkach upadającej kultury Zachodu? Jeżeli świat miałby być programowany według wytycznych cywilizacji śmierci, to należałoby bić na alarm i przedstawić jak najszybciej wytyczne alternatywne.

W całej literaturze europejskiej powtarza się stwierdzenie, że dzisiejsza cywilizacja przesłania kulturę. Człowiek skłania się bardziej ku cywilizacji niż ku kulturze, a ta przygłusza kulturę, z której wyrosła. Józef Bańka[2], opisując prawidłowy model inspirowania cywilizacji przez kulturę zauważa, że mamy dziś do czynienia z inwersją kultury, tzn. z sytuacją, w której nie kultura inspiruje umysły i rodzi cywilizację, lecz w której rośnie gwałtownie cywilizacja, a kultura zostaje zaniedbywana. Można by powiedzieć, że coraz mniej mówi się o „kulturze – matce" naszej cywilizacji, a coraz więcej o „kulturze – dziecku" – cywilizacji, która z niej wyrosła.

Chcąc przybliżyć to stwierdzenie, Józef Bańka odróżnił kulturę diatymiczną (akcentującą wartości konkretne życia na ziemi), kulturę diafroniczną (skupiającą się na pracy i zysku, posługującą się prawem, organizacją, przymusem fizycznym i ekonomicznym) oraz kulturę eutyfroniczną, akcentującą etos i wychowanie. Podsumowuje, że kultura propaguje dziś nie wartości eutyfroniczne, lecz diafroniczne i diatymiczne. Na szczęście, nie całkowicie i nie wyłącznie. Kultura, jak zauważa Andrzej Zachariasz, jest platformą realizowania pewnych wartości[3]. Wartości, z których wyrosła współczesna cywilizacja i platforma, na której wyrosły wysokie wartości tradycyjne, leży dziś odłogiem. Jeżeli proces ten będzie postępował i jeżeli nie przeciwstawi mu się wartości wyższych, pojawią się niższe lub cywilizację zasłoni nicość. Z przybliżaniem się nowej epoki wypada zainteresować się jej wartościami, ustalić ich zestaw i ukazać ich poziom. Rozeznanie ich i ocena urasta

---

[1] T. Serra (red.), *L'uomo programmato*, Torino 2003, s. 194.

[2] J. Bańka, *Filozofia cywilizacji*, t. I: *Cywilizacja diatymiczna czyli Świat jako strach i łup*, Katowice 1986, s. 666; J. Bańka, *Filozofia cywilizacji*, t. II: *Cywilizacja diafroniczna czyli Świat jako praca i zysk*, Katowice 1987, s. 701; J. Bańka, *Filozofia cywilizacji*, t. III: *Cywilizacja eutyfroniczna czyli Świat jako rozum*, Katowice 1991, s. 682.

[3] A. L. Zachariasz, *Kultura, jej status i poznanie*, Rzeszów 2001, s. 258, 320.

do rangi wyzwania, gdyż wartości te stanowić będą istotę przyszłej tożsamości. Wypada wiedzieć nie tylko, jakie są, ale również to, czy płyną ze zdrowego czy zatrutego źródła. Okaże się to tym bardziej ważne, gdy stwierdzimy, że ktoś nas na nie kieruje i zamierza nami sterować.

Tradycyjna kultura europejska ma swoje elementy stałe (trwałe) i zmienne – jedne i drugie wyrażają się w jakości i w strukturze wartości. Elementy stałe mają swoje korzenie w kulturze starożytnego Bliskiego Wschodu (religia i mistyka), starożytnej Grecji (myślenie teoretyczne), starożytnego Rzymu (prawo i polityka) i w chrześcijaństwie. Korzenie te konkurowały ze sobą w ciągu historii, a dzięki konkurencji powstawały dominanty wartości w poszczególnych okresach kultury[4], które tworzyły tożsamość europejską. Jako dotychczasowe wartości kultury europejskiej wymieniane są: (1) aktywność człowieka, godność w sobie i godność przez pracę, humanizm aktywny; (2) idea postępu i nietolerancja stagnacji; (3) nastawienie na przyszłość i optymizm przyszłości; (4) koncepcja, że człowiek napędza kosmos; (5) budowanie królestwa bożego na ziemi (wątek chrześcijański); (6) kategoria rozumu jako źródła postępu, rozumu porównywanego z boskim (absolutem), co prowadziło do optymizmu rozumu, gdyż rozum rozwijał się i napędzał postęp cywilizacji; (7) empiryzm nakazujący wprowadzanie prawdy naukowej w życie; imperatyw doskonalenia świata rozumiany był jako warunek doskonalenia siebie i jako inspiracja do odkryć i wynalazków (głównie od XV wieku); (8) afirmacja i uszanowanie życia; (9) otwartość; (10) tendencja do uniwersalizmu; (11) wolność; (12) demokracja i nietolerancja autorytaryzmu, totalitaryzmu, dyktatury; (13) wiązanie kultur partykularnych, wzbogacanie, dopełnianie, synteza kultur i rozszerzanie kultury europejskiej na obszar całego świata; (14) posiadanie opozycji.

Nadchodząca epoka wróży nową tożsamość – już teraz Europa jest obszarem wielkich przemian tożsamości. W jednej tożsamości całościowej[5] mieści się wiele tożsamości mniejszych i każda z nich broni swej odmienności. Obecnie czują się one zagrożone nową wersją tożsamości, która powoli się wciska, tym bardziej, że uważa się ją za niższą, narzucaną i wymuszoną. Jeżeli zaś przyszłoby im włączyć się w szerszą, chciałyby, aby ta szersza była naturalna, sumaryczna, lepsza, aby rodziła się nie kosztem własnych, lecz, aby była dla nich wzbogacająca. Zauważono, że nowa tożsamość wpływa nie tylko na psychikę, ale również na mentalność, na rozumienie wolności, jedności, możliwości i postuluje przewartościowanie wartości. Nieufność wobec tożsamości nowej i nieznanej potęguje wzmożony i zauważalny proces sterowania i skuteczność kanału przekazu – przy pomocy rozwiniętej informatyki. Przywiązanie do dawnej tożsamości wypływa z przekonania, że tożsamości dotychczasowe są naturalnym owocem własnej kultury

[4] Por. S. Kowalczyk, *Filozofia kultury*, Lublin 1997, s. 218; oraz A. L. Zachariasz, *op. cit.*, s. 276–313.

[5] Por. T. Serra (red.), *L'identità e le identità*, Torino 2003, s. 370.

i tradycji, i że wobec ekspansji cywilizacji materialnej stanowi bezwzględną wyższość. Dotychczasowa tożsamość zna swe korzenie i kulturę, która ukształtowała jej tożsamość, identyfikuje się z nią nawet wtedy, gdy korzeni tych już nie pielęgnuje. Ludzie pytają o nową tożsamość, o nową społeczność, nową epokę, nową Europę, wielu zadaje sobie pytanie, jakimi będą karmili się wartościami i jaki będzie nowy Europejczyk? Gdy przyjmiemy założenie, że nowa tożsamość europejska będzie programowana, to tym bardziej należałoby przyjrzeć się jej wizji, jej zestawom wartości i ich hierarchii.

Programowanie

Gdy mowa o świadomym programowaniu ludzkim, to ważny staje się programator (kto), program (model) oraz metody i realizacja programu.

Na pytanie „kto?", należy przyjrzeć się ośrodkowi sterującemu, kulturze ośrodka i jego deklaracjom. Programowanie zakłada w punkcie wyjścia deklarację, która powinna zaprezentować nowe wartości, ustalić ich zestaw i ukazać wyższość wartości nowych nad dawnymi. Diagnoza programatora i warsztatu, na którym wartości mają się rodzić i płynąć w świat jest zadaniem, które urasta do rangi wyzwania, gdyż wartości stanowią istotę tożsamości. Ukazanie źródła wartości, ku którym ktoś chce nas kierować i nami sterować jest tutaj niezwykle ważne.

W przypadku pytania o „model", należy zastanowić się nad wzorcem kulturowym, według którego kreuje się przyszłość: czy dotyczy kultury duchowej czy materialnej? cywilizacji życia czy cywilizacji śmierci? czy zmierza do kultury monolitycznej czy pluralistycznej? Nowy model wydaje się być uniwersalny (jego odbiorcą jest cała ludzkość), a zarazem partykularny, to znaczy, że dostosowany jest do wszelkich wariantów, o jakich mowa w socjologii. Stąd należy omówić zarówno programowanie człowieka, jak i programowanie społeczeństwa, gdyż „złapany w sieć" został człowiek, społeczeństwo i, docelowo, cała ludzkość.

Procesem programowania objęty będzie c z ł o w i e k. O ile dzisiejszego człowieka programowała kultura (np. religia), to „człowieka jutra" zaprogramuje sam człowiek. Świadome, ludzkie programowanie zastąpi wersję biblijną, według której Bóg zaprogramował człowieka na obraz i podobieństwo własne. Obecnie jednostka ludzka rysuje się jako człowiek zaprogramowany przez siebie (post-ludzki, homo electronicus[6]), jako synteza jego własnego umysłu. Człowiek posługujący się komputerem już dziś różni się od człowieka, który z niego nie korzysta. Konsekwencje rozwoju techniki są nieprzewidywalne i nieodwracalne. Rodzą się pytania: kim człowiek jest? kim będzie? kim chciałby być, a jaki nie chciałby być? Czy

[6] Por. K. Krzysztofek, *Człowiek postludzki? Czyli o tym, że nie trzeba będzie iść po rozum do głowy, bo będzie w komputerze i w sieci* [w] L. W. Zacher (red.), *Społeczeństwo informacyjne w perspektywie człowieka, techniki, gospodarki*, Warszawa 1999, s. 45–68; B. Kastory: *Homo electronicus*, Wprost (8 lutego 1998), s. 64–65; G. Stock, *Metaman. The Merging of Human and Machines into a Global Superorganism*, New York 1933.

zachowa dotychczasową tożsamość, jedność, wolność, jakie cechy „tradycyjnego człowieka" zatrzyma, a jakie nowe cechy nabędzie?

Procesem sterowania objęte będą całe społeczeństwa. Komputery zostały wprowadzone we wszystkich społecznościach i kontakt z nim stanowi podstawowy element edukacji szkolnej na całym świecie. Nowa generacja młodzieży skierowana została wyraźnie na treści znajdujące się w komputerze, przyjmuje je bezkrytycznie, daje się nimi sterować. W ten sposób sterowane jest całe społeczeństwo ludzkie, gdyż całe „życie ludzkie zostało okablowane"[7]. Jest to programowanie szybkie, sterowane z centrum.

Procesem programowania objęta będzie ludzkość, gdyż podział na społeczności zamknięte powoli zanika. Jest i pozostaje jedynie odmienność języka (kanału informacji), oraz odmienności wynikające z różniących się ideologii, tradycji, obszarów. Niemniej, już teraz co najmniej połowa wiadomości w massmediach dotyczy informacji ogólnoświatowych i ogólnoludzkich. Determinizm technologiczny prowadzi do wykuwania wspólnej „mentalności globalnej" łączącej wszystkie partykularne (np. etniczne) sposoby myślenia. Ingerencja inżynierii genetycznej może prowadzić do poprawiania poziomu inteligencji i stworzenia społeczności całkowicie nowej. Podkreśla to Charles Jonscher, gdy pisze: „Zaakceptowaliśmy pogląd, że nasze komputery wprowadziły nas do Epoki Informacji i że teraz znajdujemy się w krainie bitów. Ale to nie bity wymieniamy między sobą, ale samą naszą istotę w postaci idei, e-mailu, wykresu i pogawędki (chat). Kiedy wchodzę w połączenie bezpośrednie (online), aby nawiązać z kimś kontakt, to po wyjściu z systemu (log off) jestem ożywiony. Kiedy zaś kończę przeszukiwanie baz danych lub sklepu w internetowych pasażach handlowych, czuję się wyeksploatowany i samotny"[8]. Przyszłość ludzkości zdeterminowanej przez komputer, generuje nową filozofię opartą na metodzie matematyczno-cybernetycznej, która owocuje koncepcjami człowieka odmiennymi od koncepcji Platona, Arystotelesa i innych filozofów, inspiruje powstanie nowej religii, nowej antropologii, a nawet nowej ludzkości. Nowa technologia posługuje się urządzeniami umysłowymi (a nie tylko fizycznymi), które zmieniają nasz umysł, nasz system wartości i wyobraźnię. „Wkroczyliśmy w epokę, stwierdza Zbigniew Brzeziński (1998), w której nauki przyrodnicze przeobrażają się z narzędzia podboju środowiska zewnętrznego w narzędzie podboju – by tak rzec – wewnętrznego środowiska człowieka. Inaczej mówiąc, nauka przechodzi od podboju natury do podboju samej istoty ludzkiej"[9].

Programowaniem objęta jest kultura i cywilizacja. Cywilizacja informacyjna jest całkiem inna i wymusza inne, dotychczas nieznane funkcjonowanie i działanie człowieka oraz społeczeństwa. Determinizm technologiczny oddziałuje

---

[7] Ch. Jonscher, *Życie okablowane*, przeł. L. Niedzielski, Warszawa 1999, s. 293, 340.
[8] *Ibidem*, s. 299.
[9] K. Krzysztofek, *Człowiek postludzki?*, *op. cit.*, s. 62.

potężniej niż dotychczasowe determinanty. Planeta Ziemia została już okablowana i technologia kreuje nowy etap ludzkiej cywilizacji. Przyszłość cywilizacji jest zdeterminowana przez komputer[10]. Chcąc powiedzieć coś na temat przyszłości, trzeba wybiec w przyszłość, popatrzeć z pozycji „gościa w przyszłości"[11], by dostrzec zastrzeżenia i nadzieje.

Na pytanie odnośnie metod, należałoby skupić się na dookreśleniu przewidywanego mechanizmu działania nowego determinizmu technologicznego, zdając sobie sprawę z tego, jak potężny wpływ posiada komputer, telewizja, radio czy massmedia.

Zastrzeżenia wobec sterowania

Nowa cywilizacja budzi wiele zastrzeżeń[12]. Wszystkie dotychczasowe kultury i cywilizacje wyrastały spontanicznie. Nowe, jak się wydaje, będą sterowane globalnie. Stojąc u progu nowej epoki, powinniśmy zdać sobie sprawę z zagrożeń, jakie niesie sterowanie, by zapobiec przewidywanym skutkom negatywnym na zasadzie *savoir pour prévoir*.

Podstawowym zagrożeniem wydaje się sterowanie technokracji nastawionej na rozwój cywilizacyjny. Wizja nowej epoki akcentuje wyraźnie tożsamość cywilizacyjną, a nie kulturową. Mało mówi się o sprawach nowej kultury, a dużo o sprawach cywilizacji, natomiast jeżeli już mówi się o kulturze, to wyłącznie o kulturze materialnej. „Wśród wielu skutków technicznego uzależnienia niebagatelny jest wymiar spustoszeń duchowych. I to nie tylko w zniewoleniu przez rozpanoszony materializm, obezwładniający konsumpcjonizm, wszechobecną uniformizację, bezwzględną funkcjonalizację wszystkich niemal aspektów ludzkiego życia […] Człowiek, włączony w procesy urbanizacji i industrializacji, poddany mechanizacji, technicyzacji, ekonomicznemu, społecznemu i politycznemu sterowaniu, oddzielony został od natury"[13]. Życie przebiegać będzie coraz to bardziej poza naturą, a w miarę jak rośnie potęga technosfery, zyskuje przewagę technika (cywilizacja) nad naturą. „Wkraczanie techniki do świata kultury (separowanie obu sfer jest tu umowne) prowadzi do inwersji tej drugiej. Zorientowana kiedyś na człowieka, kultura zwróciła się ku narzędziom i środkom. Aż doszło do tego, że w warunkach rosnącej złożoności systemów technicznych wszelkiego rodzaju wizje przyszłości i racjonalne strategie działania determinowane są właśnie przez rozwój tych systemów i narzędzi […] Współczesna antropologia nie bardzo umie

[10] Ch. Jonscher, *op. cit.*, s. 293, 295, 305, 316.

[11] E. Baglioni (red.), *Ospiti del futuro?*, Torino 2001, s. 204.

[12] Por. J. F. Mączyński, *O niektórych anomaliach (sprzecznościach wewnętrznych) społeczeństwa informacyjnego* [w:] L. W. Zacher (red.), *Społeczeństwo informacyjne w perspektywie człowieka, techniki, gospodarki*, Warszawa 1999, s. 21–34, 265; T. Goben-Klas, P. Sienkiewicz, *Społeczeństwo informacyjne, szanse, zagrożenia, wyzwania*, Kraków 1999.

[13] K. Polechoński, *W świecie technicznym i w świecie mitycznym*, Warszawa 2002, 3 (45).

sobie poradzić z inwazją techniki w życie człowieka, bo w procesie swego rozwoju doskonaliła ona raczej narzędzia do badania trwania kultury, niż jej zmiany. A że ta inwazja następuje, to nie ulega wątpliwości”[14]. Powstaje silny determinizm techniczny i technokratyczny, który rozlewa się na sferę polityki, na więź społeczną, na osobowość człowieka, gdyż zmienia człowieka jako człowieka.

Sterowanie polityczne polegać będzie na tym, że nowe technologie służyć będą koncepcjom politycznym władzy. Wszyscy dostrzegają tu korzyści (przedłużenie życia ludzkiego, eliminacja wielu chorób) i pułapki. Niemal wszyscy dostrzegają również nowy problem, zadają sobie pytanie, kto ma decydować o wdrażaniu nowości, kto forsuje taki czy inny rozwój człowieka. Wiadomo, że to nie „ludzkość” chce się sama „kontrolować wewnętrznie”, że to „inteligencja techniczno-ekonomiczno-menedżerska wzięła się za urządzanie świata. Inteligencja ta kieruje dziś swe zainteresowania na samego człowieka, na jego wnętrze. Tu też zapragnęła działać bardziej skutecznie i do człowieka podeszła identycznie, jak do świata obiektywnego. Szybko ukształtowały się całe grupy zawodowe zajmujące się człowiekiem: psychologowie, socjologowie, pracownicy socjalni, działacze społeczno-kulturalni, instruktorzy różnego typu, a nawet tzw. zbawiacze […] Wielu nowoczesnych „opiekunów ciała i duszy” dzisiejszego człowieka […] proponuje porzucenie dziedziczonych z przeszłości wartości”[15]. Determinizm polityczny nie ogranicza się do manipulacji i propagandy, prowadzi do totalitaryzmu, gdyż nikt nie ośmieli się buntować przeciw informacjom. Ile będzie manipulacji politycznej w nowej epoce?

Sterowanie społeczne korzystać będzie z nowych technologii do tworzenia nowych odmian więzi społecznej. Głównym efektem epoki informacyjnej jest komunikacja międzyludzka, to ona będzie napędzać rozwój nowej cywilizacji, gdyż ona jest motorem ewolucji. „Ilu wybitnych humanistów podejmuje dziś polemikę z tym nurtem cywilizacji? Na pewno czynił to Erich Fromm, […] w Anatomii ludzkiej destrukcyjności. Jest to polemika z biologizmem i instynktywizmem, nacelowana na osłabienie czynników i mechanizmów biologicznych. Zdaniem Fromma, gatunek ludzki pojawił się w momencie ewolucji, gdy »instynktowna determinacja osiągnęła minimum, a rozwój mózgu zaś maksimum«, a mózg stał się organem transcendentnym wobec ewolucji biologicznej. Fromm broni kanonu zachowań opartego na koncepcji interakcji osobowość–środowisko, a nie psychologii ewolucyjnej. To, co dzieje się w nauce i technice, możliwe jest dzięki geniuszowi umysłu, ale także dzięki temu, że człowiek niszczy tabu kulturowe. […] Wciąż jedynie dekonstruujemy, desakralizujemy, demistyfikujemy, detabuizujemy, nie tyle, by zrozumieć, lecz by negować, zarazem domagając się prawa do ulegania pierwotnym popędom, a to w imię spontaniczności, rzekomo prawdziwszej niż

[14] K. Krzysztofek, *op. cit*., s. 64.
[15] *Ibidem*, s. 63.

refleksja”[16]. W ten sposób dochodzi do utraty podstaw etycznych życia zbiorowego na dawnych zasadach. Nowe kanały komunikacji, tak typowe dla cywilizacji informacyjnej, jeszcze bardziej osłabią więź biologiczną (naturalną) i wprowadzą silną więź interakcji międzyludzkich opartych na komunikacji komputerowej, teletransmisji czy telefonii. Determinizm społeczny jest najbardziej widocznym obliczem cywilizacji informacyjnej.

Sterowanie indywidualne rozpoczyna się od sfery intelektu. Młodzież posiada bezkrytyczne zaufanie do informacji, akceptuje wszelką prawdę i płynące z niej nakazy i zakazy, które powodują konflikty między opiniami grupy a opiniami tradycji i rodziców. Ludzkość poddaje się bezkrytycznie determinizmowi intelektualnemu i sterowaniu wiadomościami, informacjami, w czym, oprócz wielu oczywistych korzyści, narażona jest na daleko idącą manipulację. Zagrożenia moralne wynikać będą z niekontrolowanego dostępu do informacji, w tym pornografii, przemocy, brutalności, wulgaryzmu. Determinizm wolitywny powoduje bezmyślne naśladowanie zachowań nieetycznych, brak hamulców, akceptację postaw, stylów myślenia i systemów wartości. Człowiek będzie pragnął tego, co narzucą mu massmedia lub co rozpropaguje reklama. Powstaną nowe wartości i nowe antywartości, staną się nimi te, które będą najbardziej propagowane, ogłaszane jako modne, najczęściej anonimowe. Zagrożenia pedagogiczne zauważalne są już dzisiaj. Znaczny udział massmediów w wychowywaniu i brak jakiejkolwiek cenzury rzutuje dzisiaj na wychowanie, usuwając na dalsze miejsce wpływ rodziców. „W późnym kapitalizmie edukacja nastawiona jest na utylitaryzm, skuteczność, wyposażenie elity w narzędzia władzy i kontroli nad ludźmi, a ludziom pozostawia się jedynie poczucie kontroli i władzy nad przedmiotami”[17]. Sterowanie wychowaniem z zewnątrz może mieć nieobliczalne skutki. Zagrożenia psychiczne wyrażą się w postaci oderwania od życia i izolacji. „Mówiąc słowami Henri’ego Bergsona, osacza nas z jednej strony moloch materialnego świata, z drugiej zaś tli się maleńka duszyczka, która się ciągle kurczy”[18]. Ludzie staną się bezmyślni, będą chłonąć wszystko, co się im podda, łatwo dadzą się łapać w pułapkę, przyjmą wszystko bezrefleksyjnie. Proces ten rozpoczął się już obecnie. Jeżeli ludzie w ogóle zastanawiają się, to, bez względu na miejsce zamieszkania, zauważają jedynie zagrożenia losem swoim i swojej rodziny. Raport I dla Klubu Rzymskiego[19] wykazuje, że ludzie przejmują się wyłącznie sobą i tym, co im się podpowie. Im pytania dotyczą spraw ogólniejszych, tym rzadziej odpowiadają na nie w ankietach. Na drugim miejscu pod względem wzbudzania niepokoju są: bieda, choroby, utrata pracy, wybuch wojny, bezrobocie, przestępczość, rządy ludzi niekompetentnych. Na

[16] *Ibidem*, s. 64.
[17] *Ibidem*.
[18] *Ibidem*.
[19] D. H. Meadows, D. L. Meadows, J. Randers, W. W. Behrens III, *Granice Wzrostu*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1973.

dalszym miejscu wymieniany jest głód, upadek religii, złe obyczaje. Aż 38% respondentów jest przekonana, że świat zmierza w złym kierunku. Poczucie zagrożeń z powszechnego determinizmu jest niemal powszechne[20]. Na końcu wymieniane są również zagrożenia fizyczne – wynikające z braku ruchu, manipulacje genetyczne, farmakologia. Niektórzy widzą w nowym, powszechnym programowaniu świadome działanie Zła, za którym stoją propagatorzy Zła i nadawcy Zła. Wyrażenia „zagrożenie złem" i „zmiana na gorsze" pojawia się w wielu wersjach, a potwierdza to klasyfikacja kultury Józefa Bańki i ostrzeżenie, że zagrażają nam złe wartości, zła kultura, podstęp.

Sterowanie antropologiczne (człowieczeństwa) budzi największe obawy. Oprócz determinizmu globalnego (technokratycznego, politycznego, społecznego) i indywidualnego (intelektualnego, moralnego, pedagogicznego, psychicznego i fizycznego), należy liczyć się z zagrożeniami ze strony nieprzewidywalnych czynników „ludzkich" i „społecznych". To, co „naturalnie ludzkie" zostaje przesterowywane na coś, co jest „sztucznie ludzkie", przy czym sterujący nie mają świadomości, do czego doprowadzi dalsze rozwijanie tego, co „sztucznie ludzkie". Dotychczasowe „naturalnie ludzkie" oscyluje między kryzysem a rozwojem, przy czym coraz bardziej zwiększa się różnica między siłą poznawczą a siłą transformatywną człowieka. Efekt kreatywności człowieka staje się nieprzewidywalny. Coraz częściej człowiek zadaje sobie pytanie, czy granica tego, co ludzkie została już przekroczona, czy jest ciągle przesuwana, czy jesteśmy w stanie w ogóle przewidzieć konsekwencje przesuwania się tej granicy. Technika wkracza w życie ludzkie w sposób niezwykle głęboki, a my nie jesteśmy w stanie przewidzieć ani rozwoju techniki, ani stopnia, w jakim zmieni ona człowieka. Jej dzisiejszy wpływ na przemianę człowieczeństwa jest nieskończenie większy niż wpływ wynalazku miecza czy koła. Na domiar wszystkiego, technologia i doświadczenia naukowe wymykają się spod kontroli społeczeństwa i jego struktur normatywnych, życie ludzkie uzależnia się coraz bardziej od świata techniczno-ekonomicznego, który stara się narzucać swój język nawet politykowi i prawnikowi. Razem wziąwszy rokuje to przesterowanie człowieka według innej wersji niż dotychczasowa, i może zmierzać w kierunku, który trudno przewidzieć. Wielu myślicieli ma odwagę nazwać człowieka przyszłej generacji post-człowiekiem, a cywilizację post-ludzką[21]. W sumie powstaje nowa antropologia, następuje zmiana człowieka jako człowieka.

„Za przewidywanymi scenariuszami sterowanego przez komputery społeczeństwa czai się wymizerowany obraz tego, co ma być człowiekiem: wzorcem osoby jako bytu, którego cele zrozumieliśmy i możemy spełnić dzięki programowaniu komputerów – osoby zadowalającej się w tym samym stopniu symulacją, co rzeczywistością i reagującej w tym samym stopniu na obrazy i dźwięki, a nie na umysły i dusze tych, którzy się za tymi obrazami kryją. W istocie jesteśmy skrajnie

[20] Por. M. Gołka, *Poczucie zagrożeń i wyzwań cywilizacyjnych*, Poznań 2000, s. 11, 64.
[21] Por. K. Krzysztofek, *Człowiek postludzki?*, *op. cit.*, s. 30.

skomplikowanymi organizmami, dążącymi do celów, których nie potrafimy zrozumieć, sposobami, jakich nie jesteśmy w stanie pojąć, z przyczyn, których z pewnością nie czujemy się na siłach zgłębić"[22]. Kazimierz Krzysztofek wręcz twierdzi: „Już dziś powiada się, że nauka i technika pozwalają „ulepszać człowieka". Ale co to znaczy – ulepszać? Jakimi kryteriami mierzyć tę „lepszość"? Jeżeli się wczytać w prace na ten temat, to łatwo zauważyć, że nie ma się przy tym na myśli amelioracji moralnej, lecz psychosomatyczne doskonalenie inteligentnej maszyny, hybrydy bio-elektronicznej[23]. Posthumanizm nawiązuje do Nietzscheańskich idei końca moralności, woli mocy, nadczłowieka; wolność wyraża się w zupełnej swobodzie kierowania ewolucją własnego ciała i umysłu; nie mają one litości dla ekonomicznie czy psychicznie słabszych. […] Bez tego pierwiastka pojawi się, a może już się pojawił „ostatni człowiek", jak go nazywa Francis Fukuyama"[24].

Jest wiele zagrożeń humanizmu, każde z nich zagraża w inny sposób i każde prowadzi do transformacji człowieczeństwa. Jako najbardziej zmieniające wymieniane są manipulacje genetyczne wraz z klonowaniem, memetyka czyli genetyka kulturowa, psychofarmakologia i bio-elektroniczna hybrydyzacja człowieka[25]. Sprawa wymaga zastanowienia i uwypuklenia wszystkich przewidywalnych i nieprzewidywalnych skutków ujemnych. Claude Levy-Strauss mówił, że „trzy czwarte osiągniętego postępu służy naprawianiu jego ujemnych konsekwencji"[26]. Nieprzewidywalne są zmiany ludzkie spowodowane zmianami jego tła cywilizacyjnego[27]. Rozwój cywilizacyjny eliminuje dawne zagrożenia, ale wtłacza człowieka w nowe pułapki. Nieprzewidywalne są nowe rozterki kultury[28] zarówno zderzenia, jak i syntezy kultur. Jak wpłyną one na kształt nowej osobowości? Nieprzewidywalne są również transformacje społeczeństw[29]. W miejsce społeczności, które się starzeją i wymierają, pojawiają się masy imigrantów. Synteza ludzi osiadłych i napływowych z pewnością wykreuje nowe społeczeństwa (np. Francji, Anglii,

---

[22] Ch. Jonscher, *op. cit*., s. 296.
[23] K. Krzysztofek, *op. cit*., s. 45.
[24] *Ibidem*, s. 46.
[25] *Ibidem*, s. 50.
[26] *Ibidem*, s. 56.
[27] S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2005.
[28] W. Jackowska, *Kultury pozaeuropejskie i globalizacja. Zderzenia*, Warszawa 2000; Z. Krasnodębski, *Postmodernistyczne rozterki kultury*, Warszawa 1996; A. Posern-Zieliński, *Tolerancja i jej granice w relacjach międzykulturowych*, Poznań 2004; J. Rokicki, *Kolor, pochodzenie, kultura*, Kraków 2002.
[29] G. Janusz, *Prawa mniejszości narodowych i ich ochrona: standardy europejskie*, Warszawa 1995; H. Skorowski, *Problem marginalizacji imigrantów i uchodźców*, Roczniki Naukowe Caritas, 1999, Rok III, s. 82; J. E. Zamojski, *Migracje doby współczesnej: geneza, charakterystyka, wyzwania, odpowiedzi* [w:] P. Korcelli (red.), *Przemiany w zakresie migracji ludności jako konsekwencja przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, „Biuletyn Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju", z. 184, Warszawa 1998; J. Żarnowski, *Społeczeństwa XX wieku*, Wrocław 1999.

Niemiec), a efekty, choć czyni się często prognozy, pozostają nieprzewidywalne. Czy dla nowego Europejczyka kreuje się pozytywną syntezę ideową, czy nawiąże ona do poprzedniej, czy będzie ona w ogóle porównywalna z kulturą-matką, czy powstanie nowa religia?

Zastrzeżenia wobec sterowania Europą

Wszystkie wyżej wymienione zastrzeżenia odnoszą się do przyszłości Europy. Danilo Castellano w dziele pt. Jaka konstytucja dla jakiej Europy?[30] przybliża tę kwestię, rozpoczynając od stwierdzenia, że przyszłą Europę sterować będzie głównie jej konstytucja i jej instytucje.

Konstytucja Europejska jest elementem stałym i dość wyraźnie sprecyzowanym. Stąd odpowiedź na pytanie – jaka będzie Europa? – zależy w znacznym stopniu od treści jej konstytucji i od jej wizji futurystycznej. Stąd ważnym pytaniem jest Jaka konstytucja i dla jakiej Europy? Castellano zauważa, że konstytucja akcentuje wyłącznie cywilizację, wizję tożsamości Europejczyka wyrosłej na bazie cywilizacyjnej, a nie kulturowej, że eliminuje wiele wartości dawnej kultury Europejskiej. Jeżeli nawet mowa w niej o kulturze, to łatwo zauważyć, że nowa wizja pomija wiele wartości dawnej Europy wyrosłych z jej korzeni. Francuska wersja konstytucji, nawet jeżeli mówi o kulturze, to dotyczy ona kultury materialnej i cywilizacji, poświęca najwięcej uwagi sprawom pieniędzy, banków, handlu. Integracja polityczna, która znalazła się na równorzędnym niemal miejscu, ustala sprawę obywatelstwa, prawodawstwa i zasiłków. Integracja społeczna została zaprogramowana według ustalonych wcześniej wytycznych Europejskiej Karty Praw Socjalnych, Europejskiej Karty Praw Człowieka i Europejskiej Konwencji Kulturalnej. Człowiek europejski i nowa tożsamość europejska zaprogramowane przez Konstytucję mogą okazać się nie tylko inne, ale gorsze niż dawne, wyrosłe w państwach członkowskich. Czy Europa będzie kontynentem nadziei czy spustoszenia? Wielu pesymistów stwierdza, że owa nowa „konstytucja globalna" może okazać się gorsza od poprzednich. Konstytucje poprzednie (własnych państw), mimo że uważały swoją dawną w sposób wyidealizowany, pragnęłyby widzieć cząstkę swojej jako element tożsamości owej nowej zaproponowanej. Czy przyszłe pokolenia będą zadowolone czy rozczarowane, czy dostrzegą pozytywną różnicę między tym, co było a tym, co ma nastąpić, między aspiracją a efektem? W historii Polski mamy przykład, gdy cały naród był zauroczony Hołdem Pruskim, a jedynie karzeł zastanawiał się, czy ta wielka uroczystość była strategicznie korzystna dla Polski. Czytając konstytucję europejską, łatwo zauważyć, że nowa wizja eliminuje wiele wartości tradycyjnych. Wielu politologów porównuje preambułę współczesnej konstytucji z preambułami poprzednich konstytucji Europejskich, oraz kategorie i wartości wypracowane w dawnej Europie: civitas, socialitas, suwerenność,

[30] D. Castellano (red.), *Quale costituzione per quale Europa?*, Napoli 2004, s. 131.

samodzielność, porównuje również koncepcje praw ludzkich, prawa naturalnego, sumienia europejskiego. Większość zaszokowana jest tym, że nowe drzewo, które się sadzi, pozbawione zostało korzeni. Narzuca się pytanie: kto sformułował taką konstytucję i czyje stanowisko ona reprezentuje?

Społeczeństwo Europy będzie sterowane. Niestety, ośrodkiem sterowania jest centrum upadającej kultury Zachodu przeżywającego kryzys kulturowy. Wróży to bałagan wartości i przepływ zła z centrum na całą Europę, nawet tam, gdzie była jeszcze zdrowa, grozi nam zalew antywartości upadającej cywilizacji Zachodu, a oczekiwany postęp może okazać się zaprogramowanym zamętem[31]. Wyrazy „nowości kontrowersyjne" pojawiają się często w krytycznym spojrzeniu na konstytucję Europejską. Nowa niedopracowana wizja Europy może niekorzystnie programować następne pokolenia.

Zastrzeżenia wobec sterowania wyrażają się w postaci tendencji fundamentalistycznych, które zmierzają do obrony wartości kultury i obrony tożsamości, oraz niekiedy, buntu przeciw tak sformułowanej cywilizacji. Za największe zagrożenie społeczeństwa otwartego uważa się fundamentalizm rynkowy. Istnieje obawa przed powrotem rewolucji wyzwoleńczej. „Przeciw patologiom XIX i XX wieku wybuchały bunty i rewolucje. Czy zrodzi się bunt przeciw posthumanizmowi czy postnaturalizmowi? Bardzo trudno tu o prognozę. Epoka poprzemysłowa ma własną logikę i narrację, a raczej „multinarrację". Prawdopodobnie dlatego po kontrkulturze lat 60-tych nie było już żadnego wielkiego buntu przeciw cywilizacji, bo nie jest już ona przemysłowa. A nowa, jaka się w jej miejsce pojawia, wymaga nowych form twórczości, innowacji i adaptacji. Jest to sytuacja, która wyzwala zespół psychologiczny „wyzwanie–reakcja", a kultura, jaka się rodzi jest nowością, może nawet swoistym opium – „cyfrowym opium"[32]. Można by zastanowić się, czy rewolucja ta wyrasta pod hasłami ody do wolności czy ody powrotu do przegapionych wartości.

Nadzieje w programowaniu Europy

Nadzieja Europy[33] tkwi w jej konstytucji, instytucjach, mentalności oraz nowej filozofii.

Nadzieja w konstytucji ma uzasadnienie w wielu jej punktach, głównie w jej dbałości o tożsamość, o system wartości, o integrację polityczną i społeczną. Jako podstawę tożsamości Europejczyka ustalono pewne wartości. Już sam fakt zwrócenia na nie uwagi gwarantuje tworzenie i pielęgnowanie wartości wspólnych. Fakt, że powstaje europejski system wartości i że jest on zapisany w konstytucji,

---

[31] Ch. Jonscher, *op. cit*., s. 305 oraz J. Gwynn, *Europa przygotowuje się do ery informacyjnej* [w:] „Dialog Europejski – magazyn na rzecz integracji europejskiej", marzec/kwiecień 1997.

[32] K. Krzysztofek, *op. cit*., s. 65.

[33] *Enjeux et rouages de l'Europe actuelle. Culture et citoyenneté européennes*, ed. 2, Bruxelles 2004, Foucher, s. 272.

rokuje Europę wspólnych wartości i budzi optymizm. Europejski system wartości w świetle konstytucji europejskiej i jej ustalenia aksjologiczne obejmują: wartości cywilizacyjne (ekonomia, handel, rolnictwo, przemysł, bankowość, pieniądz, badania naukowe, energia, transport, rybołówstwo, polityka regionalna, rozwój technologiczny), wartości kulturowe (zagadnienia młodzieży, edukacja, ujednolicenie statusu szkolnictwa), wartości polityczne (wojsko, stabilizacja polityczna, bezpieczeństwo), wartości międzynarodowe (pokój, bezpieczeństwo, walka z terroryzmem, ekologia, współpraca międzynarodowa) oraz wartości społeczne (azyl, imigracja, bezrobocie, demografia, zatrudnienie, pomoc społeczna, pomoc humanitarna, równość mężczyzn i kobiet, dyskryminacja, stabilizacja społeczna).

Nadzieja w instytucjach Europejskich polega na tym, że instytucje „żyją" i zatrudniają specjalistów dbających o odpowiedni rozwój sektorów tematycznych oraz że zdolne są reagować nie tylko obronnie, ale i aktywnie. Optymizmem napawa również fakt, że organom tym narzucono wytyczne (zasady), systemy regulacji i systemy kontroli. Jest to ważne w sytuacji, gdy sama Unia, jej instytucje i prawa widziane są i odczuwane inaczej przez europejczyków i nie europejczyków[34]. Na straży instytucji, zwanej Unią Europy i jej wartości stoją Rada Europy (ustanowiona 10.XII.1979, Paryż), jej sekretariat, Rada ministrów oraz komitety doradcze, Parlament Europejski (ustanowiony 5.V.1945, Londyn), Komisje Europejskie zawierające system wykonawczy, ustawodawczy, prawny, bankowy, doradczy, Traktaty: Traktat Rzymski (25.III.1957), Traktat z Maastricht (7.II.1992), Traktat Amsterdamski (2.X.1997), Traktat Nicejski (26.II.2001).

Najcenniejsze zestawy wartości europejskich zostały zredagowane w postaci Deklaracji: Karta praw fundamentalnych (3–4.VI.1999, Kolonia) omawia godność (rozdz. I), wolność (rozdz. II), równość (rozdz. III), solidarność (rozdz. IV), obywatelskość (rozdz. V) i sprawiedliwość (rozdz. VI); Karta praw człowieka (4.XI.1950, Rzym) zapewnia prawo do życia, do wolności i pewności, do procesu sprawiedliwego, gwarantuje poszanowanie życia prywatnego i rodzinnego, wolność myśli, sumienia i religii, wolność wypowiedzi, wolność zgromadzeń i stowarzyszania się, prawo do małżeństwa, prawo do skutecznego odwoływania się. Zakazuje dyskryminacji, tortur, niewolnictwa, pracy przymusowej, kary bez orzeczenia prawa. Późniejsze uzupełnienia dotyczą ochrony własności, prawa do instrukcji (pouczenia), prawa do wolnych wyborów, wolność prze-

[34] Tematyka ta była przedmiotem trzech referatów autora (J.O.): *Il diritto europeo visto dagli non-europei* (na konferencji *L'Europa e la codificazione. A 200 anni dal Codice di Napoleone*, Bolzano, 8–11.X.2004), *Persona, famiglia, nazione e umanità della Nuova Europa* (na konferencji *Quale governo per l'Europa*, Bolzano, 5–7.IX, 2000) oraz *L'etica della globalizzazione* (na konferencji *Europa e la globalizzazione*, Bolzano, 10–13.10.2002).

mieszczania się, prawo do odszkodowania w przypadku pomyłki sądu, równość współmałżonków. Zakazuje więzienia za długi, banicji osób należących do tego samego narodu, zbiorowego wypędzania osób zagranicznych, kary śmierci, podwójnego karania. Karta praw obywatelskich (7.II.1992, pierwszy filar, artykuł 8 Traktatu z Maastricht) zapewnia prawo do pobytu i poruszania się na terytorium każdego z państw członkowskich, prawo głosowania i wyboru do przedstawicielstw lokalnych i do Parlamentu Europejskiego, prawo do azylu u przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych każdego Członka Unii Europejskiej, prawo petycji przed Parlamentem Europejskim, prawo do zwrócenia się do mediatora Unii Europejskiej. Karta praw socjalnych (1961, Turyn, rozwinięta w 1996) gwarantuje i precyzuje prawa socjalne i ekonomiczne, takie jak prawo do mieszkania, do zdrowia, do edukacji, do zatrudnienia, do opieki społecznej, do przemieszczania się i do niedyskryminacji. Uzupełnieniem treści aksjologicznych zawartych w Deklaracjach jest Konwencja reform instytucjonalnych związanych z dalekowzroczną przyszłością Europy (14–15.XII.2001). Zapowiada ona integrację jako proces postępujący i ciągły. Przedstawiono w niej dyrektywy dotyczące pielęgnacji tożsamości jednostek i narodów oraz zachowanie realizmu politycznego. Ustalono w niej aż 70 dziedzin, co do których osiągnięto już pełną zgodność. Doprecyzowano również wytyczne rozumienia kategorii pomocniczości, wolności, sprawiedliwości, współpracy, demokracji, bezpieczeństwa, zdrowia, kultury, edukacji i ekologii. W ten sposób zapewniony został ciągły proces reform instytucji gwarantujących pielęgnację wartości europejskich.

Trzecie źródło optymizmu tkwi w tych warstwach mentalności europejskiej, które psychologowie społeczni cytują najczęściej wówczas, gdy starają się dowieść, że „Europa jest kontynentem nadziei", czyli w pozytywnych tendencjach do budowania, naprawiania, tworzenia, wchłaniania i syntezy. Należy do niej tendencja do budowania perspektyw, uwzględniania procesów rozwoju osoby, rodziny, narodu i ludzkości, tendencja uwzględniania etyki w trakcie globalizacji. Europa jest społeczeństwem otwartym na ludzi i na ich wartości oraz na wartości nowe, otwartym na imigrację i integrację społeczną. K. Krzysztofek pisze: „Dziś sytuacja jest całkiem nowa: wraz z postępem genetyki nauki przyrodnicze wkraczają w duchowość człowieka, w mistyczne sfery – życie, dziedziczność, intelekt; trzeba znaleźć wspólny język z tradycyjną humanistyką i podjąć współpracę dla „odrodzenia Oświecenia"[35]. Istotną rolę w tej sprawie odgrywa również wielka sztuka kompromisu technokracji z humanistyką. Z wielkich intelektualistów kończącego się stulecia bardzo niewielu ma odwagę powiedzieć, że aby nasycić z powrotem człowieka kulturą, poddać go duchowej restauracji […], trzeba zerwać z iluzją. Wymagało niemałej odwagi intelektualnej, by to powiedzieć w czasie, gdy 1/3 globu zaczęła się wyzwalać z autorytaryzmów. […] Najczęściej z kręgów intelek-

[35] K. Krzysztofek, *op. cit*., s. 48.

tualnych rozlega się wołanie o przywrócenie rangi kulturze wysokiej oraz o aktywną politykę edukacyjną i kulturalną, która zrównoważy szaleństwa i ekscesy nauki i techniki nastawionych na ekonomizm, wzrost itp. To jest przesłaniem manifestów, raportów i programów opracowywanych w ostatnich latach pod patronatem organizacji międzynarodowych. […] Bo jeśli nie uda się wybrnąć, to trzeba by się rozglądnąć za „cywilizacją rezerwową" w postaci kultury jakiegoś nieskażonego jeszcze plemienia […]. Ba, ale skąd wziąć takie plemię?"[36]. Kompromis przyszłości z przeszłością był zawsze motorem nowości jako odradzania[37]. Kolejną cechą, podkreślaną przez psychologię społeczną jest zgoda na istnienie opozycji. Mentalność europejska dostrzega w niej wiele korzyści. Opozycja wewnętrzna wobec tego, co robi się oficjalnie poddaje sugestie alternatywne, zwraca uwagę na błędy i niedociągnięcia tego, co oficjalne.

Czwartą przesłanką nadziei jest nowa filozofia. Należy liczyć się z powstaniem nowej f i l o z o f i i (zdolnej do rozwiązywania problemów intelektualnych każdej epoki), nowej e t y k i (daje się słyszeć powszechne wołanie o etykę) i nowej r e l i g i i. K. Lorenz w dziele pt. Upadek człowieka stara się doprecyzować kilka postulatów religii technokratycznej. Za podstawowy uważa wpajanie wewnętrznego imperatywu, by wszystko, co jest pewne i jest w jakiś sposób do zrealizowania, było realizowane[38]. Dalszym postulatem jest stworzenie, nowej w i e d z y (satysfakcjonujący wydaje się fakt opierania rozwoju człowieka i ludzkości o wiedzę, a nie o ignorancję) i nowej p e d a g o g i k i, w której wszystko jest sprawdzalne i zawsze może być doskonalone. Dobra pedagogika rokuje pojawianie się g e n i u s z y, zdolnych do rozwiązywania wszelkich spraw trudnych[39]. Pisze się, że mają wyrastać „jak grzyby po deszczu" z grona młodzieży wychowanej na komputerach i że będą wielką nadzieją w nieprzewidywalnej przyszłości społeczeństwa informacyjnego. Będą stanowili wielką nadzieję dlatego, że znajdziemy się w sytuacjach całkowicie nowych, gdzie nasze dotychczasowe doświadczenia nie dostarczają nam wskazówek. Wszystko to rokuje powstanie nowego społeczeństwa i nowej s o c j o l o g i i. Metamorfoza społeczeństwa dokonuje się szybciej niż w innych epokach ludzkości na skutek nieograniczonego niemal przepływu informacji i niespotykanej dotąd komunikacji międzyludzkiej. Istnieją p r o g n o z y nowej cywilizacji i nowego społeczeństwa oraz wariantów procesu rozwoju społecznego. Krzysztofek przewiduje kilka scenariuszy rozwoju: społeczeństwo wyczerpującej się demokracji, społeczeństwo zdyscyplinowane, społeczeństwo de-

---

[36] *Ibidem*, s. 66. Por. Z. Bauman, *Europa niedokończona*, przeł. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, s. 187–212.

[37] N. Postman, *W stronę XVIII stulecia. Jak przeszłość może doskonalić naszą przyszłość*, Warszawa, 2001, s. 49.; L. W. Zacher (red.), *Społeczeństwo informacyjne w perspektywie człowieka, techniki, gospodarki*, Warszawa 1999, s. 265.

[38] H. Jonas, *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, Kraków 1996, s. 409.

[39] T. Serra, *L'uomo programmato*, *op. cit.*, s. 105, 106.

mokratycznej kontynuacji oraz społeczeństwo transformacyjne. To ostatnie byłoby społeczeństwem permanentnych przemian, do których ludzie byliby ustawicznie przygotowywani. Społeczeństwo będzie odmasowione, zindywidualizowane, z dominującą rolą informacji, z nieograniczonym niemal dostępem do technologii. W przewidywaniach tych uwzględnione są również sytuacje, w których równoczesny przyrost informacji i wolności spowoduje powstanie wyższych form człowieczeństwa. Scenariuszy rozwoju jest sporo, pozwalają przewidzieć strony pozytywne, by je rozwijać i strony negatywne, by im zapobiegać. Należy liczyć się z tym, że p r z y w ó d c y usłyszą wyzwania Nowej epoki[40]. Odnotowywane są postacie, które owe wyzwania zauważyły i które ich się podjęły, które kontrolowały ich bieg, korygowały oraz projektowały. Nie jest to pierwsza epoka w historii ludzkości, ale fakt, że jest sterowana jak żadna inna, pozwala mieć wiele nadziei.

Bibliografia

1. Baglioni E. (red.), *Ospiti del futuro?*, Torino 2001.
2. Bańka J., *Filozofia cywilizacji*, t. I: *Cywilizacja diatymiczna czyli Świat jako strach i łup*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1986.
3. Bańka J., *Filozofia cywilizacji*, t. II: *Cywilizacja diafroniczna czyli Świat jako praca i zysk*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1987.
4. Bańka J., *Filozofia cywilizacji*, t. III: *Cywilizacja eutyfroniczna czyli Świat jako rozum*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1991.
5. Bauman Z., *Europa niedokończona*, przeł. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005.
6. Brzeziński Z., *Kłopoty dobrego hegemona*, Gazeta Wyborcza, 4–5.VII.1998.
7. Castellano D. (red.), *Quale costituzione per quale Europa?*, Napoli 2004.
8. Chyrowicz B. (red.), *Społeczeństwo informacyjne. Szansa czy zaproszenie*, TN KUL, Lublin 2003.
9. Doktorowicz K. (red.), *Społeczeństwo informacyjne. Wyzwania dla gospodarki, polityki i kultury*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 2002.
10. *Enjeux et rouages de l'Europe actuelle. Culture et citoyenneté européennes*, ed. 2, Foucher, Bruxelles 2004.
11. Goben-Klas T., Sienkiewicz P., *Społeczeństwo informacyjne, szanse, zagrożenia, wyzwania*, Wydawnictwo Fundacji Postępu Telekomunikacji, Kraków 1999.
12. Gołka M., *Poczucie zagrożeń i wyzwań cywilizacyjnych*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2000.

[40] Z. Brzeziński, *Kłopoty dobrego hegemona*, Gazeta Wyborcza, 4–5.VII.1998; oraz K. Doktorowicz (red.), *Społeczeństwo informacyjne. Wyzwania dla gospodarki, polityki i kultury*, Katowice 2002, s. 159 oraz B. Chyrowicz (red.), *Społeczeństwo informacyjne. Szansa czy zaproszenie*, Lublin 2003, s. 196.

13. Gwynn J., *Europa przygotowuje się do ery informacyjnej* [w:] „Dialog Europejski – magazyn na rzecz integracji europejskiej", marzec/kwiecień 1997.
14. Huntington S., *Zderzenie cywilizacji*, Wydawnictwo Muza, Warszawa 2005.
15. Jackowska W., *Kultury pozaeuropejskie i globalizacja*. Zderzenia, Warszawa 2000.
16. Janusz G., *Prawa mniejszości narodowych i ich ochrona: standardy europejskie*, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", Warszawa 1995.
17. Jonas H., *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, Wydawnictwo Platan, Kraków 1996.
18. Jonscher Ch., *Życie okablowane*, przeł. L. Niedzielski, Wydawnictwo Muza, Warszawa 1999.
19. Kastory B., *Homo electronicus*, „Wprost" (8 lutego 1998).
20. Kowalczyk S., *Filozofia kultury*, Wydawnictwo KUL, Lublin 1997.
21. Krasnodębski Z., *Postmodernistyczne rozterki kultury*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996.
22. Krzysztofek K., *Człowiek postludzki? Czyli o tym, że nie trzeba będzie iść po rozum do głowy, bo będzie w komputerze i w sieci* [w] L. W. Zacher (red.), *Społeczeństwo informacyjne w perspektywie człowieka, techniki, gospodarki*, Fundacja Edukacyjna „Transformacje", Warszawa 1999.
23. Mączyński J. F., *O niektórych anomaliach (sprzecznościach wewnętrznych) społeczeństwa informacyjnego* [w:] L. W. Zacher (red.), *Społeczeństwo informacyjne w perspektywie człowieka, techniki, gospodarki*, Fundacja Edukacyjna „Transformacje", Warszawa 1999.
24. Meadows D. H., Meadows D. L., Randers J., Behrens III W. W., *Granice Wzrostu*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1973.
25. Ochmann J., *Il diritto europeo visto dagli non-europei*, konferencja pt. L'Europa e la codificazione. A 200 anni dal Codice di Napoleone, Bolzano, 8–11.X.2004.
26. Ochmann J., *L'etica della globalizzazione*, konferencja pt. Europa e la globalizzazione, Bolzano, 10–13.X.2002.
27. Ochmann J., *Persona, famiglia, nazione e umanità della Nuova Europa*, konferencja pt. Quale governo per l'Europa, Bolzano, 5–7.IX.2000.
28. Polechoński K., *W świecie technicznym i w świecie mitycznym*, Warszawa 2002, 3(45).
29. Posern-Zieliński A., *Tolerancja i jej granice w relacjach międzykulturowych*, Wydawnictwo Poznańskie: Komitet Nauk Etnologicznych PAN, Poznań 2004.
30. Postman N., *W stronę XVIII stulecia. Jak przeszłość może doskonalić naszą przyszłość*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2001.
31. Rokicki J., *Kolor, pochodzenie, kultura*, Universitas, Kraków 2002.
32. Serra T. (red.), *L'identità e le identità*, Torino 2003.
33. Serra T. (red.), *L'uomo programmato*, Torino 2003.
34. Skorowski H., *Problem marginalizacji imigrantów i uchodźców*, Roczniki Naukowe Caritas, 1999, Rok III.
35. Stock G., Metaman. *The Merging of Human and Machines into a Global Superorganism*, New York 1933.
36. Zachariasz A. L., *Kultura, jej status i poznanie*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 2001.

37. Zacher L. W. (red.), *Społeczeństwo informacyjne w perspektywie człowieka, techniki, gospodarki*, Fundacja Edukacyjna „Transformacje", Warszawa 1999.
38. Zamojski J. E., *Migracje doby współczesnej: geneza, charakterystyka, wyzwania, odpowiedzi* [w:] P. Korcelli (red.), *Przemiany w zakresie migracji ludności jako konsekwencja przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, „Biuletyn Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju", z. 184, Warszawa 1998.
39. Żarnowski J., *Społeczeństwa XX wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 1999.

Abstrakt

Sterowany profil nowego Europejczyka

Szybkość, z jaką toczy się obecny etap ewolucji człowieka nie pozwala większości ludzi śledzić jej wszystkich aspektów. Ludzkość w przeważającej części poddaje się jej bezwiednie i bezmyślnie. Elita intelektualna (głównie socjologowie) zwraca jednak uwagę na fakt, że współczesne etapy rozwoju człowieka i społeczeństwa nie są samorzutne, lecz sterowane, że to umysł ludzki (ludzie i to „odpowiedni" ludzie) steruje wizją „nowego człowieka". Problem ten stał się obiektem pogłębionych dyskusji i wymiany poglądów wielu badaczy z różnych dziedzin nauki. Tradycjonaliści uwypuklają swe zastrzeżenia i obawy, moderniści zaś uważają wizję „nowego człowieka" za proces prawidłowy i pozytywny. Wychodząc z pozycji realizmu, Autor skupia uwagę na pozytywnych wartościach programowanej wizji człowieka i uzasadnia ją istniejącymi gwarancjami napawającymi optymizmem.